

Wypredzili rok kalendarzowy

Czesalnia ZPW im. Gwardii Ludowej zrealizowała Plan 6-letni

Zaloga czesalni ZPW im. Gwardii Ludowej zakończyła wczoraj realizację przypadających na nią zadań Planu Sześcioletniego.

Krótko uroczystość. Serdeczne uściski dłoni. Kwiaty. Gratulacje. Życzenia owocnej pracy.

Ludźka to rzecz, że w takim dniu przypomina się minione lata i przeżywa ludzi, które się łączyły ze sprawami fabryki. Z porównań zaś i wniosków wyłania się nowe kształty dnia jutrzejszego.

Zaloga czesalni ZPW im. Gwardii Ludowej przeżywała wstępy i upadki. Ale zawsze starała się pójść ku górze. Mowa o tym dowody — liczby i wskaźniki wypracowane przez ludzi. W latach 1950 i 1951 nie osiągnęła nawet planowanego wskaźnika wydajności surowca. W roku 1953 przyszedł pierwszy sukces: uzyskano 82,6 proc. wydajności, a dziś liczba ta wzrosła do prawie 84 proc. Jest to najlepszy wynik w całej Polsce, a zarazem dowód rzetelnej pracy zalogi.

Majstrowie czesalni dobrze pamiętają, jak to dawniej przed rozpoczęciem nowego kwartału trwały w pokoju kierownika tow. Władysława Banasiaka prawdziwe boje o normy. Jedni wierzyli, że nowe wskaźniki są możliwe do osiągnięcia, inni załamywali ręce i mówili — nie damy rady.

Przemysł liczy na naszą czesankę, towarzysze. Nasz zakład musi jej dostarczyć.

Słowa — nasz zakład, nasza czesanka — przewijały się stale w dyskusjach. Mieściło się w nich coś przywiązanego do fabryki, ambicja walki o coraz lepsze rezultaty. I nie jest przypadkiem, że właśnie tej ambicji zalodze powierzono w ubiegłym roku bardzo trudne zadanie: wykonać ponad plan 150 ton czesanki. Niewykonanie tego zadania groziło kilku zakładom postojami.

Rozpoczęła się trudna walka, wymagająca od zalogi wiele osobistego poświęcenia. Niekiedy trudno było wrwać parę godzin z niedzielnego wypoczynku. Przdawali w niej i byli przykładem dla innych — majstrowie: Kazimierz Denys i Roman Bednarek, salowi — Władysław Piwkowski i Feliks Trusiński, stary majster Władysław Gieraczek, robotnice — Stefania Dulej, Krystyna

(Dalszy ciąg na str. 2)



Plan 6-letni wykonany. Podczas krótkiej uroczystości przedstawiciele zalogi czesalni zostali obdarowani kwiatami. NA ZDJĘCIU (od lewej) ob. Markowska, majster Bednarek, kierownik Banasiak i ob. Dulej.



Naród niemiecki pragnie pozytywnych wyników rokowań w Moskwie

„Deutsche Volkszeitung” donosi, że na posiedzeniu zarządu Związku Niemców w Essen postanowiono wystosować do Adenauera list otwarty.

Posiedzenie gabinetu bońskiego

W środę po południu odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu bońskiego przed wyjazdem delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Federalnej do Moskwy.

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, na posiedzeniu gabinetu, któremu przewodniczył Adenauer, omówiono, co jeszcze pozostało, jaką rolę ma delegacja NRF w czasie rokowań z przedstawicielami rządu radzieckiego.

Następnie odbyło się zwolne telegraficznie przez Adenauera tajne posiedzenie komisji zagranicznych Bundestagu i Bundesratu. Oprócz wszystkich członków obydwu komisji w posiedzeniu tym wzięli również udział boński minister Spraw Zagranicznych von Brentano, von Merkatz, minister boński Kaiser i kierownik wydziału politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Grewe. Zadnego ko-

munikatu na temat przebiegu posiedzenia nie opublikowano. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu Kiesinger (CDU) i Carlo Schmid (SPD) oświadczyli, że jadą do Moskwy nie jako członkowie delegacji rządowej NRF, lecz jako pełnomocnicy Bundestagu.

Kanceler Adenauer odlatuje do Moskwy 8 bm. Razem z nim uda się do stolicy ZSRR boński minister Spraw Zagranicznych — Heinrich von Brentano.

7 bm. na dworcu białoruski w Moskwie przybyła specjalnym pociągiem pierwsza część delegacji rządowej NRF oraz liczni dziennikarze zachodnio-niemieccy.

„Większość naszego narodu z radością przyjęła wiadomość — głosi m. in. list — że zaakceptował Pan zaproszenie rządu radzieckiego do Moskwy w celu omówienia sprawy normalizacji stosunków między Republiką Federalną a ZSRR. Naród niemiecki ma nadzieję, że bezpośredni kontakt odpowiedzialnych polityków położy kres nieznosnemu stanowi napięcia między dwoma państwami. Nie ulega wątpliwości, że dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a więc również z sąsiadami ze Wschodu, zabezpieczają i wzmacniają gospodarczą i polityczną niezależność Niemiec.

Przywrócenie normalnych stosunków między Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim — stwierdza dalej list — służyć będzie sprawie dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, zapoczątkowanego w Genewie na konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Po konferencji genewskiej nie ma wątpliwości, że rozwiązanie spornych problemów przy pomocy polityki siły jest niemożliwe. Wprowadzenie w życie układów paryskich i przystąpienie Republiki Federalnej do bloku północno — atlantyckiego utrudniły osiągnięcie na konferencji genewskiej zadowalającego wyniku w sprawie zjednoczenia Niemiec. Dalsze upieranie się przy realizacji układów paryskich nie tylko utrudni, lecz wręcz uniemożliwi zjednoczenie Niemiec.

Panie kancelerzu federalny, naród niemiecki oczekuje od Pana, iż uwzględni Pan fakty dyktujące konieczność zmiany dotychczasowej polskiej koncepcji politycznej. W ten sposób wkroczyłby Pan na drogę, która cieszyłaby się poparciem narodu.

Pomyślnie zakończenie rozmów w Moskwie wpłynęłoby bardzo korzystnie na potraktowanie sprawy Niemiec na konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpocznie się w październiku br. Zawarcie austriackiego traktatu państwowego i owoy przebieg konferencji genewskiej uważane są przez naród niemiecki za dowód, że rokowania z rządem radzieckim dają pozytywne wyniki...”

PRZYJAZD DELEGACJI WOKS NA OBCHODY MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R, delegacja Wszechniawskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFRR — W. P. Jeitun, wchodzi:

dyrektor Państwowego Muzeum „Ermitaż”, doktor nauk historycznych, profesor M. I. Artamonow, przewodniczący sekcji architektury WOKS, członek Prezydium Akademii Architektury ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, profesor L. W. Rudniew, minister Zdzisław Hutniczy im. Sierowa, deputowany do Rady Najwyższej RFRR D. P. Muchorin, dojeżdża z kolechou im. Stalina z obwodu zaporoskiego Ukrainy SRR, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR M. I. Sarda, kierownik Wydz. Oświaty Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów — F. S. Meksimienko oraz dyrektor Pałacu Kultury Związków Socjalistycznych im. Stalina — N. S. Baranow.



Na Łysej Polanie u Tatrach odbyło się spotkanie ludności dwóch ze sobą sąsiadujących granicznych powiatów: polskiego powiatu Nowy Targ i czeskosłowackiego Tatrzańska Lomnica. W spotkaniach wzięło udział blisko 1.500 osób. Na zdjęciu fragment spotkania

Tego jeszcze nie było!

Wielki sukces karsznickich kolejarzy

Zbliżała się godzina 11. Na stacji kolejowej w Karsznikach zgromadziła się grupa kolejarzy, żywo o czymś rozprawiając. Co chwila w pokoju zawiadowcy dzwoniły telefony. Wszyscy pytali o pociąg numer 49191.

Słońce mocno dopieka. Spośród oczekujących kierują się na długą wstęgę torów głównych gdzieś za zakretem. Zawiadowca spogląda na zegarek. — Powinny być za 12 minut — oświadcza.

Ciszę przerywa trzykrotny gwizd lokomotywy. Ramie semafora unosi się do góry. — Jada, jada!... W chwili późniejszej spoza zakretny wyłania się wielkie cielsko pociągu. Maszynista jeszcze raz daje długi, przeciągły sygnal. Wita maszynisty węzeł, oznajmia wszystkim o swoim zwycięstwie.

Pociąg powoli wtacza się na stację. Zarzyna hamulce. Maszynista Władysław Milewski i jego pomocnik Eugeniusz Waldoch, obaj członkowie ZMP, schodzą z parowozu. Są uśmiechnięci, zadowoleni. Kolejdy ścisną im ręce, gratulują.

W czym rzecz, czego dokonali ci ludzie? Na czym polega ich nowatorska rola?

Otóż 7 września o godzinie 7.11 ze stacji Tarnowskie Góry wyruszył pociąg załadowany węglem, ważący 3.027 ton. Tego jeszcze nie było. Dotychczas bowiem pociągi prowadzone na tej linii nie przekraczały 2.300 ton. Wprawdzie wielu kolejarzy wiedziało, że radziecy towarzysze prowadzą pociąg o wiele cięższe, ale nikt jakoś nie mógł się odważyć na poprowadzenie „ciężkiego pociągu”.

— Postanowiliśmy spróbować — mówi Milewski. — (Dalszy ciąg na str. 2)

Powiat Skierniewice

jako pierwszy w woj. łódzkim ZWOLNIONY od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym powiat skierniewicki, jako pierwszy w województwie łódzkim, zameldował o wykonaniu w 90 proc. rocznego planu dostaw zboża.

W związku z tym chłopi powiatu skierniewickiego, którzy wykonali swe obowiązki wobec państwa — zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Chłopi województwa łódzkiego! Biercie przykład z produjących rolników powiatu skierniewickiego! Wypełnijcie szybko swe obowiązki wobec państwa!

Wojewódzkie, powiatowe i miejskie komisje wykonawcze obchodu Miesiąca na swych plenarnych posiedzeniach zatwierdziły już bogaty program różnego rodzaju imprez, które odbywać się będą w dniach od 9 września do 9 października br. w miastach, gromadach, zakładach pracy i szkołach.

25 powiatowych festynów przyjaźni odbędzie się w woj. łódzkim, w ponad dwa festyny w Szczecinie — w parku Kasprzowicza i w dzielnicy Żydowice.

W dniu dzisiejszym w Łodzi, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, odbędzie się uroczysta akademii, inaugurująca Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w naszym mieście.

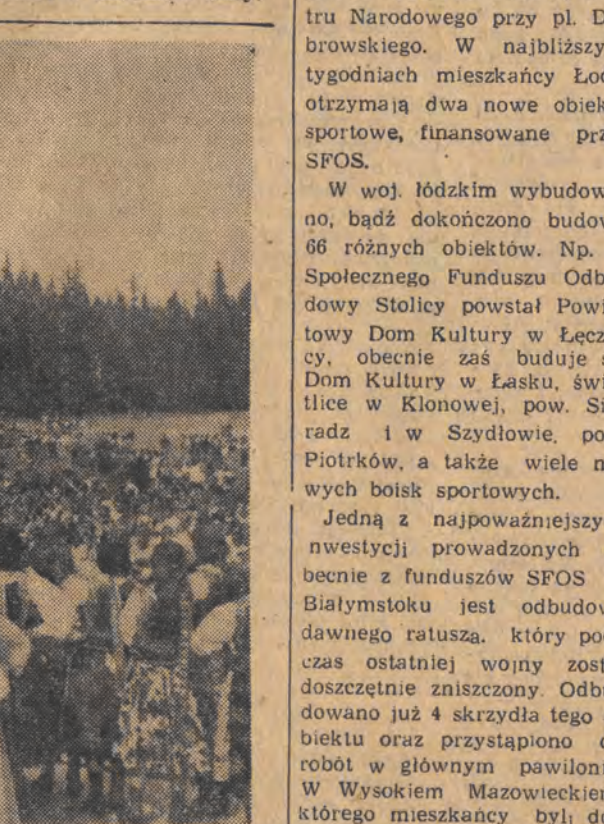
W całym kraju odbędzie się ponadto w dniach 8-11 bm. inauguracja festiwalu filmów radzieckich. Urządzone zostaną wieczornice w zakładach pracy, gromadach i w szkołach, urzeczyście koncerty i różne imprezy sportowe.

PRZYJAZD DELEGACJI WOKS NA OBCHODY MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R, delegacja Wszechniawskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFRR — W. P. Jeitun, wchodzi:

dyrektor Państwowego Muzeum „Ermitaż”, doktor nauk historycznych, profesor M. I. Artamonow, przewodniczący sekcji architektury WOKS, członek Prezydium Akademii Architektury ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, profesor L. W. Rudniew, minister Zdzisław Hutniczy im. Sierowa, deputowany do Rady Najwyższej RFRR D. P. Muchorin, dojeżdża z kolechou im. Stalina z obwodu zaporoskiego Ukrainy SRR, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR M. I. Sarda, kierownik Wydz. Oświaty Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów — F. S. Meksimienko oraz dyrektor Pałacu Kultury Związków Socjalistycznych im. Stalina — N. S. Baranow.



Na Łysej Polanie u Tatrach odbyło się spotkanie ludności dwóch ze sobą sąsiadujących granicznych powiatów: polskiego powiatu Nowy Targ i czeskosłowackiego Tatrzańska Lomnica. W spotkaniach wzięło udział blisko 1.500 osób. Na zdjęciu fragment spotkania

Szerzej rozwijać twórczą inicjatywę mas

IV Plenum Komitetu Centralnego postawiło przed partią, przed narodem, niezwykle ważne i trudne zadanie. W ciągu najbliższego 5-letnia globalna produkcja naszego państwa, zgodnie z propozycjami Plenum, winna wzrosnąć o ponad 20 procent. Musimy pchnąć naprzód rozwój rolnictwa, musimy umocnić i rozbudować sektor socjalistyczny na wsi. Wskazania IV Plenum to w rękach partii, w rękach szerokiej masy skuteczny oręż walki o rolnictwo. Wskazania te mówią o nowych bodźcach, które przy naszej, prawidłowej pracy politycznej i produkcyjnej naszerzają mas chłopskich, powinny dać krajowi, dać ludziom pracy poważne sukcesy w walce o rozwój gospodarstwa rolnego, rozwój socjalizmu na wsi, o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb obywateli naszego państwa.

Ala te cenno bodźce, o których mówi IV Plenum, tylko o tyle dadzą wyniki, o ile wsparcie będą twórczą inicjatywą i aktywnością ludzi pracy miast i wsi. Sensem największym wytyczonych IV Plenum jest to, że odwołuje się ono do mas partyjnych, a poprzez nie do bezpartyjnych, że stawia przed masami problem: co należy uczynić, jakimi drogami i jakie stosować metody, by zagwarantować w najbliższych latach prawidłowy rozwój całej naszej gospodarki rolnej. Cechą IV Plenum było to, że Komitet Centralny zwrócił się z wezwaniem do narodu, że wezwał go do ogólnopolskiej nardy, do wymiany zdań o drogach i środkach walki o rozwinięcie naszego rolnictwa, o zwycięstwo socjalizmu na wsi polskiej. Komitet Centralny przed opracowaniem uchwały w sprawie Planu 5-letniego słał po radę, po doświadczenie, w opinie szerokiej masy. W tym aspekcie winni musimy najcięższą wieź między treścią IV Plenum a uchwałami poprzedzającego III Plenum. Z wielokrotnie aktywność gospodarczą i polityczną wsi można tylko wówczas, kiedy w codziennej praktyce stosowane będą, kiedy będą pielęgnowane na codzień leniowskie normy życia partyjnego i państwowego.

Tak, jak wytyczne IV Plenum wzmacniać się powinny myśla i troska narodu, tak opracowywane w poszczególnych powiatach naszego województwa projekty Planu 5-letniego rozwoju rolnictwa dla każdego z tych powiatów wyrastać powinny z doświadczenia i twórczej myśli mieszkańców tych powiatów, a chłopów pracujących w pierwszym rzędzie. To odwoływanie się po radę do mas, po radę członków partii i bezpartyjnych jest wyrazem wiary z masami. Służy pogłębieniu tej wiary, wielokrotna odpowiedzialność mas za to wszystko, co dzieje się w naszym kraju. To odwoływanie się do opinii mas wzmacnia w nich poczucie współspodarczą kraju, zbliża je do władzy ludowej i partii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ

Korespondent Agencji Reutera donosi z Nowego Jorku, że w czwartek, 8 bm., odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na żądanie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Na posiedzeniu tym rozpatrywana będzie sprawa ciągłych konfliktów izraelsko-egipskich w okolicach Gazy.



Na Łysej Polanie u Tatrach odbyło się spotkanie ludności dwóch ze sobą sąsiadujących granicznych powiatów: polskiego powiatu Nowy Targ i czeskosłowackiego Tatrzańska Lomnica. W spotkaniach wzięło udział blisko 1.500 osób. Na zdjęciu fragment spotkania

Jugosłowiańsko — węgierskie rokowania gospodarcze

Jak donosi z Belgradu agencja TASS, rozpoczęły się tam rokowania między Jugosławią a Węgrami, poświęcone nieregulowanym problemom finansowym.

Delegacji Jugosławii, która bierze udział w rozmowach, przewodniczy członek Związku Narodowego przy pl. Dąbrowskiego. W najbliższych tygodniach mieszkańcy Łodzi otrzymają dwa nowe obiekty sportowe, finansowane przez SFOS.

W woj. łódzkim wybudowano, bądź dokończono budowy 66 różnych obiektów. Np. ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy powstał Powiatowy Dom Kultury w Łęczycy, obecnie zaś buduje się Dom Kultury w Łasku, świetlice w Klonowej, pow. Sieradz i w Szydłowie, pow. Piotrków, a także wiele nowych boisk sportowych.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji prowadzonych obecnie z funduszu SFOS w Białymstoku jest odbudowa dawnego ratusza, który podczas ostatniej wojny został doszczętnie zniszczony. Odbudowano już 4 skrzydła tego obiektu oraz przystąpiono do robót w głównym pawilonie. W Wysokiem Mazowieckiem, którego mieszkańcy byli dotychczas pozbawieni urządzeń kultury lnych, prowadzona jest obecnie budowa dużego, nowoczesnego Domu Kultury.

Już wkrótce



Na Międzynarodowych TARGACH LIPSKICH

BERLIN, 7. 9.

Odbywające się obecnie w Lipsku Targi Międzynarodowe wywołały duże zainteresowanie w wielu krajach, w tym — kół handlowych świata kapitalistycznego.

Dwudziestu pięć państw kapitalistycznych wystawia artykuły powszechnego użytku. W ciągu pierwszych dwóch dni Targi odwiedziło blisko 8.000 przedstawicieli kół handlowych Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, jak również przeszło 3.200 gości z 52 krajów, którzy przybyli na zaproszenie Izby Handlu Zagranicznego NRD.

Łącznie w ciągu 2 dni ekspozycji obejrzało przeszło 96.000 osób.

W dniu otwarcia Targów przedstawiciele krajów Wschodu i Zachodu zawarli liczne transakcje.

Targi są dobrotą światu, decydującą o rozwoju gospodarki państw. W dniu otwarcia Targów przedstawiciele krajów Wschodu i Zachodu zawarli liczne transakcje.

Mówca podkreślił, że NRD utrzymuje obecnie stosunki handlowe z blisko 100 krajami. Układy handlowe i płatnicze podpisane zostały z 30 krajami kapitalistycznymi. Gregor zaznaczył, że polityka handlu zagranicznego NRD zmierza do wszechstronnego umocnienia i rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój państwowy i społeczny. W okresie od r. 1950 do r. 1954 wymiana towarowa NRD z krajami zachodnimi wzrosła 3,5 raza. K. Gregor podkreślił, że NRD będzie kontynuowała politykę rozwoju stosunków handlowo-gospodarczych ze wszystkimi krajami.

Na konferencji przemawiał przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego NRD E. Freund. Wskazał on na konieczność

Zacięte walki w Maroku i Algerze

PARYŻ, 7. 9.

Do Maroka i Algeru nieprzerwanie kierowane są posiłki wojskowe. Rząd francuski ogłosił, że ma zamiar zorganizować w Maroku oddziały zbrojne, utworzone z Francuzów, zamieszkałych w Maroku. Załadunek do tych oddziałów będzie przymusowy. Jak podaje prasa, operacje wojskowe prowadzone w rejonie Oued Zem z udziałem 7.000 żołnierzy, czołgów i lotnictwa zakończyły się zupełnym fiaskiem.

W Algerze trwają walki między wojskami i żandarmami z jednej strony a powstańcami — z drugiej. Komitet Wykonawczy Marokańskiej Partii Istiklal opublikował oświadczenie, w którym domaga się uznania przez Francję pełnej suwerenności Maroka oraz powrotu sultana Ben Youssefa na tron.

W dalszym ciągu informacje napływające o rokowaniach na Madagaskarze z b. sultanem Ben Youssefem są bardzo skąpe. Według doniesień prasy paryskiej, emisariusze rządu francuskiego mają poważne trudności w rokowaniach ze zdezelowanym sultanem. Dzienniki wskazują także, że w kołach parlamentarnych w Paryżu kryzys marokański wywołuje coraz większe niezadowolenie. Paryski korespondent Agencji Reutera podkreśla, że szereg posłów konserwatywnych zamierza w najbliższych dniach odbyć kilka spotkań, mających na celu wywarcie presji na rząd.

Komitet Wykonawczy Marokańskiej Partii Istiklal, który obradował w Rzymie, opublikował oświadczenie formułujące stanowisko partii wobec kryzysu marokańskiego. W oświadczeniu tym Komitet domaga się stanowczo ustąpienia sultana Ben Arafy, utworzenia Rady Tronowej jedynie za zgodą b. sultana Ben Youssefa, powrotu zdezelowanego sultana oraz zawarcia między Francją a Marokiem nowego układu na zasadzie uznania pełnej suwerenności Maroka.

Jak donosi prasa, komisja ekspertów górska do wniosku, że stworzenie „wspólnego rynku” państw Europy zachodniej wymagałoby przynajmniej 10-15 lat. Większość członków komisji uważa, iż popieranie projektu stworzenia „organu ponadpaństwowego”, któryby kierował „wspólnym rynkiem” nie jest w chwili obecnej możliwe.

Senator Malone:

Stany Zjednoczone powinny zmniejszyć wydatki na cele wojskowe

MOSKWA, 7. 9.

W Związku Radzieckim przebywa republikanicki senator ze stanu Nevada, George W. Malone, przewodniczący senackiej podkomisji do spraw opalowych oraz zasobów kopalnych.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom agencji United Press i Associated Press Malone stwierdził m. in., że „myśli i budownictwo Rosjan sięgają w przyszłość na setki lat, podczas gdy my myślimy kategoriami obejmującymi kilka zaledwie lat. Nie bierzemy udziału w wyścigu na 100 jardów, ale w biegu maratonowym. Cały nasz budżet powinien być opracowany w oparciu o takie właśnie długoterminowe założenia... Związek Radziecki nie przechodzi żadnego kryzysu, ani ekonomicznego, ani politycznego — ani obecnie, ani też nie będzie przechodził w dającej się przewidzieć przyszłości”.

Malone wyraził dalej przekonanie, że Związek Radziecki jest „całkowicie samowystarczalny”, jeśli chodzi o metale strategiczne oraz materiały rozszczepialne, takie jak uran. Dodał on, że uran i tor odkryto w Bułgarii, na Węgrzech i w Związku Radzieckim, niezależnie od zasobów odkrytych uprzednio w Czechosłowacji. „Blok radziecki posiada zarówno ilment, jak rudy potrzebne do produkcji tytanu, Ti lekkiego, niedrogo i odpornego na wysokie temperatury metalu, używanego do budowy samolotów transkontynentalnych, umożliwiających przelot z Moskwy do Waszyngtonu i z powrotem bez lądowania”.

Nawiązując do podlegających do wojny audycji „Głosu Ameryki” Malone zaznaczył, że „należałoby ograniczyć wydatki na takie cele”, gdyż „nie dostrzegłem żadnych oznak, że naród radziecki miałby wystąpić przeciwko rządowi. Nie zauważyłem też żadnych dowodów, wskazujących, iż Związek Radziecki przygotowuje się do wojny. Dlatego też powinniśmy ograniczyć nasze wydatki na cele wojenne”.

Dlaczego w USA brak lekarzy

NOWY JORK, 7. 9.

Jeśli nie zajdą żadne zmiany w szkoleniu kadr lekarskich — pisał „New York Times” — to według oficjalnych danych w 1960 r. brak będzie około 30 tys. lekarzy. Dziennik stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych odczuwa się coraz większy brak lekarzy, dentystów i pielęgniarek. W chwili obecnej szpitale amerykańskie mają o 12 tys. lekarzy mniej niż potrzeba dla zapewnienia szpitalom normalnej pracy. Wśród przyczyn hamujących dopływ sił lekarskich dziennik wymienia m. in. wysoki opłat za studia. Czesne za rok studiów wynosi ponad 700 dolarów. W zakochaniu dziennik podkreśla, że w ostatnich latach nastąpił gwałtowny spadek liczby kandydatów na studia medyczne.

Powódź w Indiach

Powódź, która nawiedziła obszary Indii i Pakistanu, pozostawia dach nad głową 45 milionów ludzi i zniszczyła 28 tys. wsi.

Wody rzek, które wystąpiły z brzegów na skutek ulewnych deszczów i topniejącego śniegu z potoków górskich, zalały wielkie obszary prowincji Uttar-Pradesh, Bihar, Bengal i Orissa.

W prowincji Assam rzeka Bramaputra osiągnęła najwyższy poziom od 50 lat. Liczba osób, które w tej prowincji ucierpiały na skutek powodzi, wyniosła 10 milionów. W prowincji Uttar-Pradesh 22 tys. wsi znajduje się pod wodą.

W prowincji Orissa ekipy ratownicze spieszą z pomocą 200 tysiom osobom odcietym od świata na skutek wylewu rzeki Mahanadi, która zatopiała przeszło 400 wsi.

Amerykanie naruszają układ rozejmowy w KOREI

Jak donosi korespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej z Kaesongu, 6 września na posiedzeniu sekretarzy Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei sekretarz strony koreańskiej — chiński zwrócił uwagę na systematyczne naruszenie postanowień układu rozejmowego przez stronę amerykańską.

W okresie od 4 do 31 sierpnia br. zanotowano 15 wypadków wtargnięcia amerykańskich samolotów wojskowych do obszaru powietrznego Korei północnej. Przedstawiciel strony koreańskiej — chiński zażądał podjęcia odpowiednich kroków w celu niedopuszczenia do naruszenia układu rozejmowego.

Przed rozmowami Adenauera w Moskwie

Opinia publiczna w Polsce z zainteresowaniem śledziła przygotowania do wyjazdu Adenauera do Moskwy i niewątpliwie z nie mniejszym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg jego rozmów z przywódcami radzieckimi.

Gdy w czerwcu br. rząd ZSRR zaproponował Niemieckiej Republice Federalnej nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i zaprosił kanclerza Adenauera do Moskwy, krok ten opinia publiczna oceniła jako jeszcze jeden wyraz dążenia ZSRR do odprężenia sytuacji w Europie. Jest bowiem zrozumiałe, że już sam fakt braku normalnych stosunków między ZSRR a Niemcami zachodnimi jest jednym z elementów napięcia międzynarodowego.

Naród niemiecki przyjął inicjatywę radziecką przychylnie, zdając sobie dobrą sprawę, jak wielkie znaczenie mogą mieć dla niego rozmowy moskiewskie, jak wielkie znaczenie miałyby unormowanie stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. To pozytywne ustosunkowanie się narodu niemieckiego do radzieckich propozycji znalazło również odbicie w wielu wypowiedziach niemieckich polityków czy też w głosach prasy zachodnio-niemieckiej.

Wydarzenia ostatnich miesięcy otworzyły oczy wielu Niemcom na cały szereg spraw. Coraz powszechniejsza jest dziś w Niemczech zachodnich opinia, że, w przeciwnieństwie do tego, co twierdził rząd bński, nie polityka „z pozycji siły”, lecz odprężenie w sytuacji międzynarodowej prowadzi do rozwiązania problemu niemieckiego. Przez całe lata rząd bński zapewniał społeczeństwo zachodnio-niemieckie, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i udział w sojuszach militarnych — to droga wodząca do uregulowania problemu niemieckiego. Dla coraz większej części tego społeczeństwa staje się jasne, że polityka „z pozycji siły” tylko stwarzała przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec, oddalając tak upragniony przez naród niemiecki dzień powstania jednolitego państwa niemieckiego. A więc nie „zimna wojna”, nie polityka „z pozycji siły”, ale odprężenie w sytuacji międzynarodowej. A właśnie dalsze odprężenie służyłoby unormowaniu stosunków między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Jakże charakterystyczne dla nastoju, panującego dziś w Niemczech zachodnich, są głosy tej części burżuazyjnej prasy zachodnio-niemieckiej i tych polityków, którzy realistycznie patrzą na rzeczywistość.

Szczególnie przychylnie zapatrują się na sprawę normalizacji stosunków z ZSRR zachodnio-niemieckie koła gospodarcze. I tak np. dziennik „Industriekurier”, wyrażając opinię kół gospodarczych Niemiec zachodnich, zupełnie niedwuznacznie wyraża nadzieję, że podór Adenauera do Moskwy przyniesie dobre rezultaty.

Moskwy przyczyni się do „nawiazania kontaktów między oboma krajami i złączenia napięcia”.

Jednakże nie wszystkie dzienniki i nie wszyscy politycy zachodnio-niemieccy trzeźwo patrzą na rzeczywistość. Nie brak głosów zachwalających politykę „z pozycji siły” i namawiających Adenauera do przemawiania w Moskwie językiem żądań. Głosy te wychwalały układy paryskie i wywołują Adenauera, by zgodę na normalizację stosunków pomiędzy NRF a ZSRR uzależnił od „takich spraw, jak np. rozwiązanie problemu niemieckiego w myśl bńskich planów, tzn. przez włączenie NRD do NRF.

Tego rodzaju koncepcje nie znajdują poparcia w społeczeństwie zachodnio-niemieckim. Dowodem tego jest fakt, że sprzeciwia im się najsilniejsza w Niemczech zachodnich, obok adenauerowskiej CDU, Partia Socjaldemokratyczna (SPD). Koncepcje te nie mają poparcia również ze strony jednej z partii koalicji bńskiej — FDP. Partia ta, reprezentując niektóre koła przemysłowe NRF, domaga się, by w Moskwie połączony został poważny nacisk na sprawę normalizacji stosunków gospodarczych pomiędzy NRF a ZSRR.

Europejska opinia publiczna widzi w powrocie kanclerza Adenauera do Moskwy dużej wagi wydarzenie międzynarodowe. Wydarzenie, które może i powinno przyczynić się do pogłębienia procesu odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Problem niemiecki, to zagadnienie, którego rozwiązanie leży przede wszystkim w rękach samych Niemców. W obecnych warunkach dla każdego trzeźwo myślącego człowieka jest jasne, że nie może być mowy o jakimś mechanicznym połączeniu obu części Niemiec — dwóch państw niemieckich, żyjących od lat własnym życiem, radzących się własnymi, bardzo różnymi prawami. Natomiast rozmowy moskiewskie mogą przyczynić się do stworzenia warunków ułatwiających pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Normalizacja stosunków pomiędzy NRF a ZSRR przyczyniłaby się niewątpliwie do dalszego złączenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Byłaby dalszym krokiem na drodze do stworzenia atmosfery zaufania i bezpieczeństwa, która jest niedozwolonym warunkiem pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Polska, żywnie zainteresowana w dalszym złączeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej, z uznaniem powitałaby normalizację stosunków między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Fakt ten sprzyjałby bowiem odprężeniu na kontynencie europejskim, sprzyjałby zwycięstwu idei pokojowego współistnienia w stosunkach międzynarodowych. A to jest wytyczną polityki zagranicznej naszego państwa.

T. G.

Szerzej rozwijać twórczą inicjatywę mas

(Dokończenie ze str. 1)

si orientować się, kto skorzystał z pomocy i kto tej pomocy potrzebuje. Gromadzka organizacja partyjna musi zajmować się tymi sprawami, musi być w tych sprawach szczególnie uważna i szczególnie czujna.

Niewątpliwie wzrost produkcji rolnej zwiększającą towarowość wsi — może ożywić tendencje spekulacyjne. Zadaniem organizacji partyjnej będzie troska o to, by nadwyżek produktów rolnych nie przechowywał spekulant, lecz by poprzez wolny skup i rozwinięte kontrakcje szły one do magazynów państwowych. I znowu bez aktywnej gromadzkiej organizacji partyjnej ani komitetu powiatowego, ani gromadzka rada narodowa problemu tego nie rozwiąza.

I jeszcze jedna sprawa. Sprawa prostych form współdziałania i najsilniej z nią związana sprawa dalszego budownictwa społecznego na wsi. Chłopi, jak często doświadczają naszego województwa, chętnie garna się do prostych form kooperacji, ale czynnie baczyle należy, by formy te nie przerodziły się w spółki kułackie, by do zespołów współdziałania nie wślizgiwali się kombinatorzy, którzy chętnie by pełnili je w kierunku kułackiego rozwoju.

W tych wszystkich sprawach rola gromadzkiej organizacji partyjnej jest pierwszoplanowa. Jej czujność, jej poziom wyrobienia ideologicznego i politycznego, jej autorytet w gromadzie decydująco będą o tym, o ile proste formy kooperacji będą szkołą socjalizmu, samorządności chłopskiej i demokracji.

Widząc jasno rolę i zadania gromadzkiej organizacji partyjnych w realizacji wytycznych IV Plenum, rozumiemy, że przestrzeganie norm życia partyjnego, rugowanie przywar tego życia — to droga ożywienia pracy gromadzkiej organizacji partyjnych i pogłębienia ich kierowniczego znaczenia w całokształcie życia gromady — pełniejsze posiedzenia komitetów powiatowych niewątpliwie zastanowią się nad tym, co należy uczynić, jakie błędy wypełnić i jak postępować, by gromadzkie organizacje partyjne faktycznie stały się motorami i ideowymi kierownikami walki o rozwój naszej wsi łódzkiej, o jej przebudowę.

Pracowaliśmy często nie poprzez gromadzką organizację, nie z gromadzką organizacją, a obok niej i ponad nią. Aktywność w terenie często zastępował towarzyszy partyjnych w gromadach. Dalekopis, telefon — zamiast pracy z żywym ludźmi — jakie często spotykaliśmy się z takim zjawiskiem. Często nie widzieliśmy jak bardzo urosli nasi ludzie w gromadach. Rzadko radziliśmy się ich, rzadko wsłuchiwalismy się w sady członków partii w gromadzie. A wszak człowiek aktywizuje się wtedy, gdy zdaje sobie sprawę z tego, że z jego głosem liczą się, że on decyduje o sprawie. Praca poprzez instruktorów, którzy „przenosili” nastawienia, często omijała gromadzką organizację partyjną, nie sprzyjała rozwojowi inicjatywy chłopów w gromadach.

Ale nie tylko tym problemem zajmą się zapewne pełniejsze posiedzenia komitetów powiatowych.

Rdzeniem naszych poczynań, gwarantem pomyślnej realizacji zadań, jakie kreśli IV Plenum, jest stałe umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. IV Plenum stawia zadania przed wsią polską, ale jednocześnie i to w pierwszym rzędzie stawia je przed awangardą narodu — klasą robotniczą. Powiedzmy jasno: problematyka IV Plenum nie dotarła w pełni do klasy robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego. Wiele rebrów fabrycznych organizacji partyjnych, zwłaszcza w dziedzinie Polesia, trzeba będzie powtórzyć. Nie pogłębiliśmy w klasie robotniczej, jak należy, zrozumienia naszej polityki na wsi. Nie utwierdziłismy przekonania, że za rozwój wsi odpowiedzialność ponosi klasa robotnicza. Dla przykładu: w Zakładach Przemysłu Bawełnianego Im. I Dyzwili Kościuszkowskiej w Łodzi w czasie omawiania problematyki IV Plenum — nikt z towarzyszy nie poprosił nawet za stanowić się nad tym, na czym polegają zadania robotników, zadania załogi w związku ze wskazaniami IV Plenum. Nici widzieliśmy nowych treści pracy ekipy łączności. Nie widzieliśmy potrzeby zapoznania członków ekipy z trudnym zagadnieniem prostych form kooperacji jako drogi do zespolonych form gospodarowania. Mówiono o doradczym, technicznej pomocy ekipy dla chłopów, nie wspomniano ani słowem o pracy politycznej, pracy wyjaśniającej. Z pola widzenia towarzyszy jakby znikła gromadzka organizacja partyjna, jakby znikły masowe organizacje na wsi. W ogóle pominięto w referacie i w dyskusji problem robotników dojeżdżających do fabryk ze wsi. Bardzo marginalnie potraktowano zagadnienie umacniania spójni ekonomicznej między miastem a wsią, spójni stanowiącej podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nikt z towarzyszy nie widział związku między zagadnieniem walki o plany produkcyjne, o obniżkę kosztów własnych z walka o plany wsi z walką o jej przebudowę. Ani słowem nie wspomniano o pomocy kadrowej dla rolnictwa. Przytoczyliśmy ten jeden przykład. Jest ich niewątpliwie więcej — zarówno w Łodzi, jak i w województwie.

Ten stan rzeczy stawia przed plenarnymi posiedzeniami komitetów pilne zadanie: Trzeba koniecznie przedyskutować na plennych posiedzeniach roli, zadania i metod pracy fabrycznych organizacji partyjnych, robotników w walce o wykonanie wskazań IV Plenum. Jest to obok problemu wzmożenia aktywności i samodzielności gromadzkiej organizacji partyjnych, obok sprawy pogłębienia więzi z masami bezpartyjnej wsi, podstawowe zagadnienie, które musi się znaleźć w centrum uwagi rozpoczynających się już plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych i miejskich.

Musimy tak pracować, tak rozstrawiać nasze siły, aby wydobyc z mas energię, która pozwoli wykonać wielkie, piękne choć trudne zadania IV Plenum, która jeszcze bardziej zmieni oblicze naszego miasta, województwa, kraju, zapewni lepsze życie ludziom pracy.

Tego żąda od nas partia.

Z XVI Festiwalu Filmowego w Wenecji



NA ZDJĘCIU: Jedna z najpopularniejszych aktorek filmu włoskiego — Sophia Loren.

Czesalnia ZPW im. Gwardii Ludowej zrealizowała Plan 6-letni

(Dokończenie ze str. 1)

Bożyk, Maria Krysiak, Genowefa Janik, grzebielarz Władysław Wrona, smarownicy — Bogumił Wojcik i Marian Graczyk, obciążaczka Antonina Bojanowska i inni.

W sześciolletniej historii czesalni, pięknie zapisały się brygady służyły, kierowane przez majstra tow. Stanisława Sitarza. Dobra konserwacja i remonty maszyn są jednym z źródeł sukcesu zgrzeblarni, czesalni i oddziału ciągarek.

Wydatna praca oznacza zawsze wyższe zarobki. W latach 1950 — 1953 przeciętne wynagrodzenie w czesalni wynosiło 600 zł miesięcznie. Obecnie wynosi ono od 800 do 950 zł.

Założa czesalni cen i szanuje swego kierownika, tow. Władysława Banasiaka, troskliwego gospodarza. Dobrze potrafił on pokierować załogą w walce o pełną realizację zaplanowanych zadań. Dzisiaj więc życzymy całej załodze i jemu osobście jeszcze lepszych rezultatów w wykonywaniu zadań planu pięcioletniego.

Każdy dzień, każda godzina przybliża zakończenie realizacji zadań bieżącego roku przez włókniarzy, metalowców i budowlanych, roku będącego egzaminem ofiarności, rzetelnych wysiłków, walki o jak najszybsze wykonanie zadań Planu Sześciolletniego.

W wielu zakładach moment zakończenia Sześciolcia jest już bliski. Szerzeż załóg wyprzedzi rok kalendarzowy i już wkrótce przystąpi do realizacji Planu Pięcioletniego. Podjęcie tego zadania przed terminem jest nie lada zaszczytem.

Nie szczędzić wysiłków, towarzysze włókniarze, metalowcy i budowlani, aby tego zaszczytu doświadczyć!

H. Z.

Po wizycie Szigemitsu w Waszyngtonie

Agencja Kyodo Tsusin stwierdza, że w wyniku rozmów ministra Spraw Zagranicznych Japonii Szigemitsu w Waszyngtonie Japonia zobowiązana jest wysłać wojska za granicę „niezależnie od tego czy chce, czy też nie chce”.

Japonia wyraziła zgodę na przystąpienie do „organizacji obronnej” związanej z „ANZUS” (pakt wojskowy Australii, Nowej Zelandii i USA).

Oświadczenia rzeczników Departamentu Stanu USA — pisze agencja — nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone z góry przesądziły zgodę Japonii na wysłanie wojsk za granicę.

Jasne było również, że o rewizji konstytucji zapadła decyzja w czasie rozmów waszyngtońskich. W ten sposób nowy rząd poszedł dalej niż ósmiennieli się rząd Josydy.

Agencja zaznacza, że „rada obronna”, która — jak postanowiono w Waszyngtonie — ma być utworzona w Tokio, będzie miała charakter organizacji stałej, nie zaś tymczasowej. Podkreślając, że amerykańska polityka ingerencji w wewnętrzne sprawy Japonii musiała spotkać się z krytyką, agencja wyraziła zaniepokojenie z powodu zobowiązania zbrojeniowych, jakie wziął na siebie rząd Hatojamy. Komentarz agencji wskazuje na fakt, że obecna sytuacja w Japonii nie jest jeszcze ustalona i że opozycja ludowa przeciwko próbom rewizji konstytucji jest znaczna.

Punktualnie o godzinie 11.40 „ciężki pociąg” posiadający w swym składzie 44 wagony, ruszył w dalszą drogę do Gdyni. Poprowadził go maszynista Henryk Waszczuk i pomocnik Józef Makara.

Nie ulega wątpliwości, że czyn kolejarzy z Karsznica zapoczątkował nowy etap w pracy kolejniarstwa. Dowiedli oni manowce, że można przewieźć większą masę towarową przy mniejszym nakładzie kosztów. Wystarczy powiedzieć, że przy zastosowaniu tzw. ciężkich pociągów na samej tylko trasie Tarnowskie Góry — Karsznica będzie można o jedną trzecią zmniejszyć ilość kursujących parowozów. Cięższe pociągi — to setki ton zaoszczędzonego węgla i smarów.

Brawo, młodzi kolejarze z Karsznica. Przykład z Waszyny braci wszyscy maszyniści!

Sz.

Sytuacja na Cyprze

LONDYN, 7. 9.

Agencja Reutera donosi, że w dniu 6 września wojska angielskie przeprowadziły na przedmieściach Nicosii (stolica Cypru) „największą operację, jaka miała kiedykolwiek miejsce na Cyprze”. Podczas rewizji, do przeprowadzenia której użyto ponad tysiąc żołnierzy, zabroniono ludności opuszczenia mieszkań. Jednakże poszukiwanie broni, amunicji i „podjeźdźców” osób nie dało żadnych rezultatów.

Na Cypr przybywają z Nowości rozpowszechniane są utłoki głoszące: „Angliści nie stłumie naszego ruchu zwolnolenego, nawet jeśli cała wasza armia przybędzie na Cypr”.

Pamięci Marcina Kasprzaka*)

I wydano nań wyrok, wyrok straszny, krwawy!
Wyrok śmierci na tego, co wole swą całą
I wszystkie swoje czyny — wszystko dał dla sprawy,
I tego nam wyrwali! Kasprzaka nie stało!

Złoty cały wódz w nędzy, życie miał tułacze,
Aż wreszcie umęczony w walce ciałem dano
Zamordowali podług carowi siepacze
I rozległ się okrzyk bólu: Kasprzaka nie stało!

Był jak płomień, co w niebo potężnie wzbucha...
I nawet w chwili strasnej, gdy kładł smutną szynę,
Nie stracił mocy swojej, mocy swego ducha,
I na cześć Rewolucji okrzyk wzniósł: „Niech żyje!”

Gdy szedł, szpiegów i katów otoczony zgraja,
By za sprawę ludową oddać swoje życie,
To nawet zbiły carkie, co serca nie mają,
Patrzyli nań z podziwem, uwielbiając skrycie.

Jesienne słońce wstąpiło promień swój złotawy
Do stóp męczennikowi z pożegnaniem stało,
I całował stony bojownika sprawy,
I w świat poniosło okrzyk: Kasprzaka nie stało!

*) Wiersz nieznajomego robotnika. Ze zbioru „Pieśń pracy i walki”. Wydawnictwo Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Zjednoczone SDKPiL i Lewica PPS. Warszawa 1919 r.

Zwiastun burzy...

Po południu, 27 kwietnia 1904 r., w niewielkim domku robotniczym, zamieszkanym przez rodzinę Pawlaków, przy ul. Dworskiej 6 w Warszawie, rozległ się strzał. Niebawem cała Warszawa wiedziała, że na Woli jakiś starszy człowiek — członek SDKPiL, w tajnej drukarni partyjnej zabił dwóch oficerów żandarmerii i dwóch policjantów oraz ciężko zranił jednego i, że został schwytany na miejscu zbrodni. W trzy miesiące później, gdy policyjny sygnał, który policyjki udało się zidentyfikować z zatrzymanego bojownika, SDKPiL uznała za możliwe powiedzieć klasie robotniczej, kim był ten człowiek:

„Towarzysze — podał „Czerwony Sztandar” w sierpniu 1904 roku — wiedziecie, że tym, który w tajnej samobronie dał w drukarni na Dworskiej pięć strzałów śmiertelnych do pacholka caru, jest Marcin Kasprzak.”

Robotnicy! Znasz Wam dobrze to imię. Starsi bojownicy za sprawę robotniczą pamiętają go z czasów, gdy im przynosił w walce Młodzi słyszeli o Marcinie Kasprzaku jako o szlachetnym, szanownym, odważnym, niezmordowanej energii, niezłomnego hartu ducha.”

Przyjaciele i wrogowie

Strzały Kasprzaka, oddane do żandarmerii carskiej 27 kwietnia 1904 r., były wydarzeniem znacznie donioślejszym niż zwykły akt samobrony. Zajął się na Dworskiej pięć strzałów śmiertelnych do pacholka caru, jest Marcin Kasprzak.

Nie był to czyn młodego entuzjasty — zapalczyka. W 1904 r. Kasprzak miał już za sobą 45 lat życia, miał żonę, syna 15-letniego i co najważniejsze — przeszedł 15-letni staż pracy rewolucyjnej. Działalność w Polsce we wszystkich trzech zaborach oraz w Niemczech, Szwajcarii, Anglii. Poznał wielkie poznawanie, wrocławskie, warszawskie. Wdawał i drukował pisma socjalistyczne — krajowe i zagraniczne.

Uwaga, uczestnicy II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów!

Przypominamy, że eliminacje dzielnicowe na terenie m. Łodzi odbędą się 25-30 września. Zakłady pracy, instytucje i związki winny już w najbliższych dniach przeprowadzić eliminacje wewnętrzne i przedłożyć Wydziałowi Kultury przy PRN m. Łodzi imienne wykazy zakwalifikowanych do eliminacji dzielnicowych recytatorów najpóźniej dnia 18 br.

Recytatorzy uczestniczący w konkursie obowiązani są przygotować do wykonania po jednym utworze z dwóch dowolnych grup repertuarowych (poezja, proza lub satyra). Wszystkich uczestników obowiązują jeden utwór Adama Mickiewicza.

Regulamin konkursu przewiduje szereg uwag na groźbę pieniężnych, wyróżnień i dyplomów.

Uczestnicy konkursu, korzystając z porad punktów konsultacyjnych — instruktażowych w Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18, II piętro, pokój 201) oraz w Bibliotece Miejskiej im. Waryńskiego (ul. Gdańska 102) w godzinach 17-19 dla młodzieży szkolnej otwarte zostały punkty konsultacyjne — instruktażowe w MDK (w godz. 19-18).

czne organizował tajne drukarnie partyjne, zakładał związki zawodowe, wykonywał rozmaite zadania partyjne od najprostszych do najbardziej odpowiedzialnych.

Już w 80-tych latach Marcin Kasprzak przyszedł do partii „Proletariat”. Wprowadził go „Rudy Grzegorz” — Stanisław Kunicki. Dostąpił on w tym młodym robotniku wielokrotnego szacunku, co dla działacza proletariackiego jest niezwykłe: żar rewolucyjny i niewygas-



Dom przy ul. Dworskiej 6 (obecnie Marcina Kasprzaka) w Warszawie, gdzie mieszkał jako drukarnia SDKPiL.

jące pragnienie służenia sprawie robotniczej. Nie mógł wtedy jeszcze wiedzieć Marcin Kasprzak, że oczekuje go los jego nauczyciela, że zginie na szubienicy, na której 20 lat wcześniej zginął bohaterowie „Proletariatu”.

Głębokie poczucie międzynarodowego proletariatu, które było motorem całej działalności Kasprzaka, jego serdeczna wiara w rewolucyjny proletariatus rosyjski, związek z socjaldemokratami państw zachodnich — przetrwały sen z uczu pilsudzkowskiego kierownictwa PPS. Nie mogli wybaczyć temu działaczowi SDKPiL, że zgodził się współpracować z rewolucjonistami rosyjskimi — emigrantami. Poczuli, że to było dla niego zbyt ciężkie obciążenie. W walce przeciwko Kasprzakowi nie omylił się jednak jego największy wrogi — Niemcy. Wiedzieli, że na tego człowieka, najszlachetniejszego z szlachetnych, rzucił haniebne potwarcie, jakoby „stał się osobistością podejrzana pod względem stosunków z policją”. Wbrew temu robotnicy poznali, którzy darzyli go zaufaniem i szacunkiem, wysunęli jego kandydaturę na posła do parlamentu niemieckiego.

W obronie Kasprzaka wystąpili socjaldemokraci angielscy i niemieccy. Wystąpili przede wszystkim rewolucjonisci rosyjscy. Pisali oni: „Wina Kasprzaka polegała jedynie na tym, że nie chciał uznać nad sobą władzy naczelnej ludu, który rzekomo posiadał w stosunku do niego prawa pana do poddanego i że szedł drogą tradycji założycieli „Proletariatu”, którzy wyswobodzenie spod jarzma caratu uważali za wspólną sprawę Rosjan i Polaków.”

„Ale prawdziwi przywódcy PPS preparowali przeciwko umęczonemu działaczowi coraz to nowe, coraz potworniejsze zarzuty, dążyli go nie dając ani chwili wytchnienia. Gdy Kasprzak, po ucieczce z więzienia w 1898 r., przedostał się do Krakowa i zjawia u Daszyńskiego z prośbą o pomoc, ten pikażuje mu drzwi i grozi policji austriackiej. Dopiero trzeba było męczennika śmiertelnie Kasprzaka, aby oszczędzić cennej swe zarzuty.”

„Moja towarzysze, zmuszają się...”

Gdy porównujemy, po zamachu 27 kwietnia 1904 r. z żandarmami ciałem do Cytadeli, Kasprzak zebrał ostatnie siły, aby krzyknąć w twarz swym prześladowcom: „Moja towarzysze, zmuszają się za mnie za parę dni, w dniu 1 Maja!” Tak też się stało 1 Maja 1904 r. robotnicy wielu miast Polski — obudzili strzałami Kasprzaka — masowo wylegli na

W ZPB im. Harnama (I)

KURACJA dopiero się zaczęła

— Do nas już tylko przychodziło, aby zbadać, dlaczego „polityczny” plan nie jest jeszcze pierwszym i nie sódzi, że pójdzie wam łatwo, łowczyście...

Ton gorzkiego sceptycyzmu w głosie tow. Kasprzaka zakłócił mnie. Wybierając się do ZPB im. Harnama, wiedziałam, że nie zastanę tu zbyt radosnych nastrojów. Od stycznia 1955 roku „Harnam” ani razu nie wykonał swych miesięcznych planów produkcyjnych.

Wydawało mi się jednak, że rozmawiając z załogą w okresie przygotowań do konferencji partyjno - ekonomicznej spotkam się z boją postawą kierownictwa i aktywów, z jakimś zapalem do walki o pokonanie trudności.

Sytuacja, którą zastałam

przekonała mnie jednak, że się myliłam.

— Jesteśmy ze wszystkich stron bici, towarzysko, a to pomocnik nam nie śpiący — mówił dalej tow. Kasprzak. — Centralny Zarząd od stycznia przestawił nam produkcję z bawlny na włókno sztuczne. Straciłoby to być pierwszą ugodą. A Centralny Zarząd utrzymał nam jeszcze bardziej ten okres, przestawiając na włókno sztuczne najpóźniej, a później dopiero przedziałem. Przez pewien okres nie mogliśmy w ogóle pracować, bo nasz dostawca przetrwał, ale włókno sztuczne nam się zużyło. Na dodatek, wraz z nowym włóknem dostaliśmy ponad 100 tysięcy nowych warszów dla tkanin kolorowych. Wówczas „polityczny” plan po raz pierwszy.

— Czy nie mogliście interweniować w Centralnym Zarządzie? — pytałem kolejno kilku towarzyszy.

— Centralny Zarząd niewiele nam pomógł, choć wiedział o tych trudnościach — brzmiał odpowiedź. — Owszem, robiliśmy „raban”. Interweniował również Komitet. Działaliśmy. Przechodziliśmy obywateli z CZ raz po raz, badaliśmy, wykazyaliśmy to, a tamto niedobre. Ale żeby konkretnie pomógł, czy choć powiedział, jak robić...

Wiele pada zarzutów pod adresem Centralnego Zarządu. Postanowiliśmy więc udać się do „oskarżonego”. W Centralnym Zarządzie rozmawiamy z tow. Kowalskim i inż. Witkowskim. Pierwszy — specjalista od spraw produkcji w tkalnictwie, drugi — w przedziałach. Inż. Witkowski sięga po grubą niebieską teczkę i kładzie ją przed sobą.

— Tu mam wszystko. „Wszystko” oznacza protokół z inspekcji i z udziału inżynierów w zebrańach przygotowawczych do konferencji partyjno - ekonomicznej. Najstarszą datą na pismach jest 8 lipca.

— A wcześniej nie interesowaliście się tym zakładem?

— Odwiedziliśmy wszystkie zakłady, którym potrzebna jest nasza pomoc — pada nieco wymijająca odpowiedź. Następnie inż. Witkowski szybko przechodzi do relacjonowania swego poglądu na sprawę przedziału ZPB im. Harnama.

— Oddział się pracuje. Strasznie zalegamy. Jest „komunistyczny” przedział. Dla przykładu podam, że materiał nie potrzebowałby zgromadzić i nie robił tego dotychczas, choć to sprawa ewidentna. Przy obecnym stanie zgrzebralek, trudno się dziwić, że otrzymuje się tam rano zamieszanie, z włóknem niezgrabnym i kłopotliwym. W tym na jednej maszynie nie ma pałeczki, za pół godziny nie posiadamy. Tak samo nie ma pływaka, w porcelanicy, które leżą kurz. Ze względu na zaleganie przetrwań. Często tam można spostrzec przewijarki, które zamiast walczyć kółce — narzucają je go prostu na lebek w błęgu. W dołku z brakiem tam nie walczy, towarzysko. Kierownik oddziału, inż. Jachowicz, jest mało energiczny — kończy inż. Witkowski.

Niewesoły obraz sytuacji w tkalni przedstawia mi tow. Kowalski.

— Zakłady służące narzekają na nie, oszczędzając w ZPB im. Harnama. Ale ich zdaniem nie są to sprawy, które należą do nas. Wobec tego nie musimy się nimi bawić. Wobec tego nie musimy się nimi bawić.

Długo jeszcze rozmawiałam z towarzyszami w Centralnym Zarządzie. Doszłam wreszcie do następujących wniosków:

Spadek produkcji w ZPB im. Harnama nastąpił z kilku zasadniczych przyczyn. Pierwszą należy szukać bezpośrednio w kierownictwie fabryki, z dyrektorem tow. Grzesiakiem na czele. Wiele bowiem istniejących do dziś trudności wypływa wyłącznie z niedbałości, z bałaganowskiego stylu kierowania walką o plan, z braku stałej analizy wykonania zadań. Długo np. nie wiedzieliśmy, że kierownik przedziału inż. Jachowicz zaniedbał się w pracy.

A o „lana” znów, prosta sprawa, która urosła do rozmiarów problemu — niezadawajająca jakość wstęgu odpadkowego dostarczanego zakładom przez ZPB im. Harnama.

Właśnie w tym kierunku należy skierować uwagę i obniżyć

jeszcze do dziś produkcję tkanin, nie mówiąc już o powstawaniu nadmiernych ilości odpadków. Czy nie można było więc, jak w innych fabrykach, zorganizować ostrej kontroli przyjmowanego wstęgu?

Podobnie beztrošno traktowana jest tutaj dyscyplina pracy. Tajemnica polisylna stała się, że kierownik straży przemysłowej bywa nietrzeźwy w czasie godzin pracy, w przedziałach salowi też nie zawsze dają dobry przykład. Absencja więc w każdym miesiącu jest w fabryce zbyt duża. Jak dotychczas nie wyciąga się z tych faktów żadnych wniosków i w konsekwencji wśród bumelantów panuje nadal nastrój bezkarności.

Wpływ na sytuację w ZPB im. Harnama mają również błędy zakorzenione w stylu pracy Centralnego Zarządu. Nie będziemy tu już zbyt szczegółowo sięgać do przeszłości, do okresu, który załoga fabryki wspomina, jako początek swych tegorocznych niepowodzeń. Ale czy Centralny Zarząd nie postąpił co najmniej lekkomyślnie, likwidując i wznawiając kilkakrotnie, w odstępach miesięcznych, trzecią zmianę w tkalnictwie?

Dowodem braku zastanowienia było też kierowanie przedziału ZPB im. Harnama do barwienia w ZPB im. Armii Ludowej. W Centralnym Zarządzie dobrze wiadano, że barwienie ta pracuje się, że trzeba ją będzie w najbliższym czasie unieruchomić. CZ wiedział chyba, że tkalnia kolorowa ZPB im. Harnama produkowała wielobarwne, trudne tkaniny eksportowe i musi otrzymywać bezbłędnie farbowaną przedział.

Obecnie nie można zarzucić Centralnemu Zarządowi, że nie zajmuje się Zakładami im. Harnama. Towarzysze Kowalski i Witkowski bardzo skrupulatnie zapoznali się z bolączkami tkalni i przedziału. Ich wnioski są cenne, przyniosły m. in. poprawę w kłopotliwych ośnów i w stalowaniu zgrzebralek. Ale śmiem twierdzić, że nie jest to najbardziej potrzebna załoga pomoc.

Zakłady im. Harnama można obecnie porównać z „człowiekiem chorującym” będącym w trakcie kuracji. Trzeba się zorientować, co jest w nim zdrowe, a co dotknięte chorobą. Konieczne jest oparcie się na zdrowych komórkach, podburzenie organizmu do samodzielnej walki z niedomaganiem.

Opuszczając mury ZPB im. Harnama, zastanawiałam się, czy wiem już wszystko o załogach, ich braku i kłopotach, czy sytuację dostatecznie zgłębiłam? Postanowiłam przyjść tu jeszcze raz...

B. DRZEWIŃSKA

M. Jenkins (Nowy York)

KUKURYDZA w Stanach Zjednoczonych

Uprawa kukurydzy w Stanach Zjednoczonych A.P. od dawna nabrała już cech powszechności. Świadczy o tym może fakt, że rolnicy USA zbierają corocznie więcej kukurydzy niż pszenicy, owsa, jęczmienia, ryżu i gryki razem wziętych.

Jako główna kultura zbożowa — kukurydza w ciągu wielu lat podlegała badaniom i doświadczeniom. Wyhodowanie mieszańców kukurydzy (Hybrid Maiz) spowodowało z kolei olbrzymi przewrót w na-

szej gospodarce rolnej i hodowlanej. Według pobieżnych obliczeń uprawa mieszańców kukurydzy przyniosła Stanom Zjednoczonym wzrost plonów kultur zbożowych o 30 procent. W rezultacie — zbiory kukurydzy wzrosły o 19 milionów ton. Okazało się, że można zbierać plony większe o 12,7 mln ton z arealu, mniejszego o 6 milionów hektarów (porównanie ze zbiorami sprzed 20 lat). Dzięki wprowadzeniu do hodowli mieszańców kukurydzy, wysokość urodzaju ustaliła się na jednym poziomie, nie obserwuje się znaczniejszych odchyleń czy wahań, jakie miały miejsce w latach dawniejszych.

Prace nad krzyżowaniem różnych odmian kukurydzy, prace selekcyjne — zapoczątkowane zostały w roku 1908 przez Shella. W ciągu następnych dziesięciu lat wyhodowano już kilka odmian mieszańców. W 1933 r. mieszańce kukurydzy obsiano już 1 proc całego arealu, przeznaczanego pod uprawę kukurydzy. W roku 1951 hybrydami (mieszańcami) kukurydzy obsiano już 28 milionów hektarów, to znaczy 81 proc obszaru zajętego pod kukurydzę!

Pierwsze mieszańce kukurydzy wyhodowane zostały w paśmie, gdzie kukurydza rośnie w normalnych dla siebie warunkach klimatycznych. Przodkowie tutaj i dalej produkuje stanowa, który zwiędział ostatnio rolnicy radziecy.

Podczas gdy przeciętne plony kukurydzy w tym stanie w latach 1924-1933 wynosiły po 24 kwintale z 1 ha, to w latach 1941-1951 — po szerokim wprowadzeniu odmian mieszańcowych — plony kukury-

dzy wzrosły w tym stanie do 33,1 kwintala suchego ziarna z hektara. Drugą z kolei zaletą, obok wzrostu plonów w ziarnie, jest niewyłączenie lodu kukurydzy mieszańcowej. Fakt ten pozwala stosować mechaniczny sprzęt kukurydzy na wielkich przestrzeniach.

Selekcja kukurydzy, to roboty żmudna i obciążona na całej linii. Zapytanie przy próbach krzyżowania nowych odmian prowadzone jest sposobem ręcznym. W 1926 r. zwołana została w Stanach Zjedn. Konferencja naukowa. W wyniku tej konferencji selekcjonisci amerykańscy rozpoczęli stałą, systematyczną, wymianę informacji, doświadczeń oraz wymianę ziaren nowych odmian. Po kilku latach ruch selekcyjny rozprzestrzenił się na dwadzieścia stanów. Stany te w następnych latach zaopatrzyły w mieszańce ziarna siewne całe południe USA, a więc normalną strefę kukurydzianą.

Międzynarodowa organizacja dla spraw aprowizacji i gospodarki rolnej (FAO) powołana przy Organizacji Narodów Zjednoczonych przysłała w ostatnim czasie do prob upowszechniania we wszystkich krajach osiągniętych hodowców kukurydzy do ułatwienia współpracy selekcyjników kukurydzy zamieszkujących w różnych państwach całego świata. Oczywiście dla Europy ważne jest wyhodowanie własnych odmian kukurydzy odpornych na warunki klimatyczne odmian kukurydzy. Obecnie prace takie prowadzone są w całej Europie. Miemy nadzieję, że dadzą one doskonałe rezultaty.

Filharmonia Łódzka

u progu drugiego dziesięciolecia

Stała Filharmonia powstała w Łodzi w styczniu w 1945 roku dzięki inicjatywie i ofiarności niewielkiej grupy muzyków. Rozwój swój zawdzięcza jednak władzy ludowej, trosce partii i rządu o sprawę kultury. Dziś Filharmonia Łódzka należy do czołowych placówek tego typu w kraju. Z nowym sezonem wkrocza ona w drugie dziesięciolecie swej działalności, rozpoczyna nowy etap służby dla społeczeństwa, nowy okres pracy i rozwoju.

Warunki startu obu tych dziesięcioleci są nieporównywalne. Wówczas trzeba było budować instytucję od podstaw. Dziś mamy własną, piękną salę, posuwają się naprzód roboty nad uporządkowaniem frontonu gmachu, posiadamy dwa nowe fortepiany koncertowe i stale rosnącą bazę materiałną. Lecz najważniejszym czynnikiem, który pozwala nam z optymizmem patrzeć w przyszłość, są zespoły artystyczne. Doświadczona 80-osobowa orkiestra ma za sobą wiele sukcesów, zdolna jest sprostać każdej pozycji programu. Wielu jej członków zajmuje ważną pozycję w życiu muzycznym nie tylko naszego miasta, ale nawet kraju. Np. koncertmistrz — skrzypek Zenon Hodor uczestniczyć będzie w międzynarodowym konkursie mającym się odbyć we wrześniu w Genewie.

Podkreślić należy i ten moment, że orkiestra poza swoją działalnością filharmoniczną obsługuje Operę Łódzką, że 26 muzyków pracuje jednocześnie w szkolnictwie muzycznym.

Na szczególne uznanie zasługuje 100-osobowy chór. Chórzyści wykazali niezwykłą ofiarność w pracy, a także wysoki stopień wyrobienia społecznego. Od 1952 roku poświęcał bezinteresownie czas na przygotowanie cennych pozycji muzycznych, i umożliwili wykonanie ich w Łodzi. Obsługują wiele akademii, festynów i innych uroczystości, przyczynili się do popularyzacji śpiewu, do upowszechnienia pieśni ludowych i masowych. Ten zapał został przez władze oceniony: w bieżącym roku chór otrzymuje już subwencję, a jego upamiętnienie jest kwestią niedalekiej przyszłości.

W bieżącym roku Filharmonia przejęła organizację całego życia koncertowego na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Oprócz koncertów symfonicznych organizowane będą koncerty muzyki kameralnej, recitale, audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej i koncerty dla zakładów pracy. Ilościowo imprezy te przewyższą znacznie liczbę koncertów symfonicznych i pokryją w znacznym stopniu rosnące zapotrzebowanie na dobrą muzykę. W koncertach tych wystąpią w bieżącym sezonie czołowi soliści i kameraliści polscy i zagraniczni, między innymi Czerny-Stefanśka, Harasiewicz, Szpilman, Wróński, Hołski, Umińska. Audycje szkolne obsługiwać będzie własna doskonała ekipa. W skład jej wchodzi m. in. laureat konkursu V Festiwalu Młodzieży i Studentów — Zenon Płoszaj oraz artyści łódzcy.

Do czasu zorganizowania orkiestry objazdowej, która ma stać się koncertować w ośrodkach na terenie województwa przewiduje się wyjazdy w teren istniejącej orkiestry. Wypadki te będą, niestety, kroplą w morzu potrzeb, gdyż ze względu na przeciążenie orkiestry będą ograniczone.

Niezwykle ważną zdobycz, osiągnięciem możliwym tylko w naszym ustroju jest rozszerzenie się kręgu miłośników muzyki. Świadczy o tym, że Filharmonia właściwie spełnia swoje zadania w przyspieszaniu rewolucji kulturalnej. Wypelniona sala w czasie koncertów, wielka ilość zgłoszeń na całoroczne abonamenty (nie jesteśmy w stanie uwzględnić ich nawet w połowie), to fakty, które dają powód do radości i dumy.

Dochycazowe osiągnięcia i sukcesy artystyczne zobowiązują do wzmocnienia wysiłku. Wzrastający poziom umysłowości społeczeństwa stawia przed nami nowe zadania. Do ich wykonania kierownictwo, zespoły artystyczne, personel administracyjny i techniczny Filharmonii, przystępują z poczuciem odpowiedzialności. Filharmonia łódzka dołoży starań, by drugie dziesięciolecie przyniosło jej placówce dalsze osiągnięcia.

CZESŁAW GLUBIŃSKI
dyr. Filharmonii Łódzkiej.



Francja



Ostatnia próba.

Anglia



W komorze celnej.

Szwecja



Proszę przelać całą gotówkę na moje konto.

Włochy



Szlifyerz!

NRF



Monokle znów w modzie?

USA

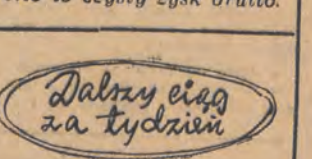


Ostatni Mohikanin.

ZSRR



Netto to czysty zysk brutto.



Dalno cię za tydzień



Rodzina Jarmora Guy Stopera (w pobliżu Reinbeck, stan Iowa) zgromadziła rolników radzieckich serdeczną uroczystość.

NA ZDJĘCIU: moment pożegnania gości radzieckich.
